

M. Maszkiewicz

"Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy", red. M. Maszkiewicz, Wrocław 2009 : [recenzja]

Wschodnioznawstwo 4, 219-226

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

***Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, M. Maszkiewicz (red.),
Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego,
Wrocław 2009, ss. 286
(Rafał Czachor)**

Białoruś jest krajem, któremu w Polsce poświęca się stosunkowo najmniej uwagi spośród państw sąsiedzkich. Przyczyn takiego stanu jest co najmniej kilka, a najbardziej charakterystyczna to lekceważenie tego kraju ze względu na jego marginalne znaczenie dla „polityki europejskiej” czy wręcz „antyeuropejskość” – izolowanie się od procesów zachodzących w zachodniej części kontynentu oraz jednoznaczne utożsamianie naszego wschodniego sąsiada z sowiecką siemieżnością uosabianą przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę. Te krzywdzące dla Białorusi uproszczenia nie pomagają w zrozumieniu złożonej specyfiki tego kraju.

Z zadowoleniem należy odnotować, iż od pewnego czasu problematyka białoruska doczeka się coraz liczniejszych analiz, badań i opracowań. Polska od momentu rozpadu Związku Radzieckiego deklarowała wolę budowy bliskich, dobrosąsiedzkich stosunków z wolną i demokratyczną Białorusią, stąd dość duża liczba wydanych w ostatnim czasie publikacji dofinansowanych przez polskie władze i organizacje pozarządowe, a przedstawiających poglądy białoruskiej opozycji, jako tego środowiska, które postuluje obranie przez Mińsk demokratycznego, „europejskiego” kursu.

Najnowszą publikacją o takim charakterze jest omawiana poniżej praca zbiorowa *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy* pod redakcją polskiego dyplomaty, byłego ambasadora RP w Mińsku, Mariusza Maszkiewicza. Książka wydana została nakładem Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Wśród autorów tomu znalazło się wielu uznanych białoruskich intelektualistów związanych z obozem opozycji, m.in. politolodzy Andriej Lachowicz, Walery Karbalewicz oraz Jury Czawusau. Jak informuje redaktor pracy, powstawała ona po wyborach prezydenckich na Białorusi w 2006 r. w wyniku licznych dyskusji w gronie opozycji skupionej wokół ówczesnego kandydata na urząd głowy białoruskiego państwa – Aleksandra Milinkiewicza. Maszkiewicz pisze, że właśnie wybory w 2006 r. i jednoznaczne wskazanie przez Milinkiewicza dwóch dróg: „sowieckiej” i „europejskiej”, jakie ma przed sobą białoruskie społeczeństwo otworzyło szerszą dyskusję na temat przyszłości tego kraju. Recenzowana praca przybliżyła właśnie perspektywę „europejskiego wyboru” dla naszego wschodniego sąsiada.

Odnotujmy, iż praca, o której tu mówimy, powstała w zgoła nowych dla stosunków Białorusi z Zachodem warunkach: od 2008 r. zaobserwować można zmianę w relacjach Mińska z krajami Unii Europejskiej. W zasadzie obie strony zapewniają obecnie o woli rozpoczęcia nowego etapu w stosunkach wzajemnych. Być może symbolicznym punktem przełomu będzie polsko-szwedzka inicjatywa *Partnerstwa Wschodniego*, do którego zaproszono także Republikę Białoruś. W warunkach pozwalających na prognozowanie poprawy relacji Mińska z UE białoruscy eksperci zaprezentowali nowe, aktualne spojrzenie na problemy związane z polityką wewnętrzną kraju i relacjami z Zachodem. Prześledzenie przedstawionych w tomie zredagowanym przez Mariusza Maszkiewicza tez daje złożony obraz, niewyjaśniający jednoznacznie, czy Białoruś gotowa jest na „europejski wybór”.

Na pracę składa się siedem części stanowiących bloki tematyczne. Tom otwiera część zatytułowana *Europejskie programy dla Białorusi*. Dwa artykuły: *Poszerzając ofertę Europejskiej Polityki Sąsiedztwa dla Białorusi: w poszukiwaniu idealnego przepisu* oraz *Ocena dotychczasowych programów Unii Europejskiej* napisane odpowiednio przez Wiaczasława Pazdniaka i Alenę Rakawą przedstawiają obszary i narzędzia współpracy z krajami Europy Wschodniej oferowane przez UE. Najważniejsze wnioski płynące z tych analiz są takie, że Republika Białoruś nie wykorzystuje szans płynących z unijnych projektów, skierowanych do państw sąsiedzkich – pomocy technicznej dla obszaru WNP – TACIS oraz *Europejskiej Polityki Sąsiedztwa* – ENP, zaś z drugiej strony pomoc oferowana przez UE jest niedostosowana do potrzeb kraju, zasady jej przyznawania są mało elastyczne, co czyni wspomniane instrumenty w istocie mało efektywnymi. Najważniejsze problemy Białorusi w omawianym zakresie to przede wszystkim urzędnicza niekompetencja. Pazdniak przedstawia następujące powody nieudolności potencjalnych beneficjentów: a) mała aktywność władz na poziomie lokalnym w wykorzystywaniu programów sąsiedztwa; b) brak dostatecznych źródeł informacji i źle rozwinięty rynek technologii informacyjnych; c) brak kompetencji władz lokalnych w zakresie pozyskiwania funduszy skierowanych na realizację projektów; d) bariery językowe – przede wszystkim powszechna niezajomość języka angielskiego, w którym udostępniona jest większość niezbędnych informacji. Ponadto niebagatelne znaczenie mają dwa czynniki natury politycznej: a) biurokracizm, restrykcyjne prawodawstwo, paraliżujące większość inicjatyw; b) ostrożność i nieufność aparatu państwowego wobec projektów o charakterze międzynarodowym. Jeżeli chodzi o postulaty działań, które powinna przedsięwziąć Białoruś w celu lepszego wykorzystania istniejących w ramach projektów unijnych możliwości, autorzy proponują przede wszystkim a) konieczność stworzenia nowej bazy prawnej, uwzględniającej możliwości płynące z *Indywidualnych Planów Działań*, w ramach *Europejskiej Polityki Sąsiedztwa*; b) zmianę prawodawstwa w kierunku liberalizacji dostępu podmiotów białoruskich do pomocy

zagranicznej; c) wzmocnienie i aktywizację władz lokalnych, organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego.

Druga część tomu została zatytułowana *Spoleczeństwo i władze białoruskie w procesie wyboru europejskiej drogi*. Otwiera ją ważki tekst Andrieja Lachowicza *Białoruskie elity rządzące – gotowość do dialogu i współpracy z Unią Europejską*. Autor analizuje przesłanki oraz szanse na zbliżenie białorusko-unijne w warunkach panującego na Białorusi autorytaryzmu. Na wstępie białoruski badacz stawia tezę, iż polityczna bierność miejscowego społeczeństwa jest związana z jego konsumpcyjnym charakterem. Większość ludzi twierdzi, że możliwość konsumowania zawdzięcza „słusznej polityce Łukaszenki”, stąd też nie należy oczekiwać, że społeczeństwo przeciwstawi się *establishmentowi* i podejmie próbę reformy kraju. Zdaniem Lachowicza należy oczekiwać, że siłą napędową przemian będzie obóz władzy. Rośnie przy tym grupa osób z elit władzy zainteresowanych w takim procesie. Zwłaszcza odsunięcie od wpływowych pozycji tak zwanych „siłowników” na czele z Wiktorem Szejmanem i rosnące wpływy bardziej liberalnych technokratów świadczy, iż na Białorusi coraz wyraźniejsza jest zgoda co do poszukiwania konsensusu z Zachodem. Autor zauważa, że na Białorusi odbyła się częściowa prywatyzacja przedsiębiorstw sektora handlowego i przemysłowego, istnieje wąska elita jeśli nie oligarchów to milionerów, którzy bezpiecznie funkcjonują na mocy nieformalnego porozumienia obozu prezydenta z technokratami. Nomenklatura coraz mniej boi się epatować majątkiem, dąży do oficjalnego przekucia kapitału politycznego w wymierne dobra materialne. Centralnym ogniwem tego układu wydaje się być syn prezydenta Wiktor Łukaszenko, związany z dużym biznesem i jednocześnie człowiek kreowany na następnego przywódcę RB. W związku z tym, że obóz technokratyczny poszerza swoje wpływy, należy oczekiwać – zdaniem badacza – iż elity polityczne kraju będą dążyć do współpracy Mińska z Zachodem. Na potwierdzenie wysuwa on następujące tezy: a) nomenklatura jeszcze bardziej skorzysta na liberalizacji gospodarki, którą wymusi współpraca z Zachodem; b) współpraca taka umożliwi modernizację i poprawi rentowność sprywatyzowanych białoruskich przedsiębiorstw, znajdujących się w rękach uwłaszczonej nomenklatury; c) współpraca z Zachodem pozwoli nomenklaturze na bezpieczne, „cywilizowane” zarabianie na kooperacji z europejskimi partnerami.

Następny artykuł, *Sytuacja społeczeństwa obywatelskiego w kontekście dialogu z UE* autorstwa Jurego Czawusaua przedstawia proces rozwoju „trzeciego sektora” na Białorusi oraz jego degradację w wyniku restrykcyjnych poczynań władz państwowych. Badacz stwierdza, że do 1995 r. liczba organizacji pozarządowych w RB rosła dość dynamicznie, nie tylko na szczeblu centralnym, lecz również w ośrodkach lokalnych. Rozwój tendencji autorytarnych po objęciu władzy przez A. Łukaszenkę wymusił upolitycznienie organizacji pozarządowych, intensyfikację kontaktów z organizacjami zagranicznymi. W wyniku tego procesu w 1998 r. liczba NGO’s w RB wynosiła prawie 2200. W 1999 r. władze dokonały „czystki”

społeczeństwa obywatelskiego poprzez procedurę ponownej rejestracji – przeszła ją ledwie ponad połowa organizacji. Od tego czasu, jak konstatuje politolog, władza przeszła od metod restrykcyjnych do bardziej złożonych i skomplikowanych sposobów kontroli społeczeństwa obywatelskiego. Z tekstu płynie jasny wniosek, że uporczywa walka „trzeciego sektora” z aparatem biurokratycznym dowodzi, że społeczeństwo obywatelskie na Białorusi istnieje i będzie się dynamicznie odradzać, jeśli zajdą ku temu sprzyjające okoliczności: a) uproszczone zostaną procedury rejestracji organizacji, stowarzyszeń, fundacji; b) zniesiony zostanie zapis w Kodeksie Karnym, przewidujący sankcje za działalność w niezarejestrowanej organizacji; c) zlikwidowany zostanie zakaz działalności niezarejestrowanych organizacji.

Artykuł Iryny Vidanawej *I'm Lovin' It! Białoruska młodzież w Europie* przedstawia stosunek białoruskiej młodzieży do Zachodu – państw Unii Europejskiej. Autorka pisze, że jest on ze wszech miar pozytywny. Mimo oficjalnej propagandy, większa część młodego pokolenia Białorusi widzi przyszłość swojego kraju w zjednoczonej Europie. Autorka zauważa, że doskonałą bazą do rozwoju proeuropejskiej orientacji młodych Białorusinów są programy stypendialne, wymiany kulturalne, skierowane do młodzieży, gdyż dla obywateli izolującego się kraju właśnie wyjazd za granicę jest szansą na rozwój przyszłych dobrosąsiedzkich kontaktów.

Ihar Lalkou w analizie *UE w programach białoruskich partii politycznych* kreśli obraz białoruskiej sceny politycznej, przedstawia poszczególne ugrupowania polityczne i dzieli je na proprezydenckie oraz obóz opozycyjny. Najważniejsza obserwacja i myśl nasuwająca się z tekstu to stwierdzenie, że w programach partii koncesjonowanych przez władze w Mińsku po prostu nie ma miejsca na współpracę z Unią Europejską. W programach ugrupowań częściej można spotkać treści o wyraźnym wydźwięku tęsknoty za czasami radzieckimi czy bratnim sojuzem z narodem rosyjskim. Spośród partii opozycyjnych można wyróżnić dwie grupy – pierwsza, reprezentuje ją Konserwatywno-Chrześcijańska Partia BNF, potwierdzając związki Białorusi z Europą Zachodnią, deklaruje tożsamość europejską lecz nie wyraża jednocześnie wprost aspiracji wejścia do UE; druga – m.in. Partia BNF „Odrodzenie”, Zjednoczona Partia Obywatelska, czyni z udziału kraju w procesie integracji europejskiej jeden z najważniejszych postulatów.

Kolejną część pracy stanowi rozdział zatytułowany *Białoruś wobec NATO* i składa się nań jeden artykuł Andrieja Fiodoraua *Stosunki na linii Białoruś – NATO: stan obecny i perspektywy na przyszłość*. W artykule tym autor przybliża problematykę niełatwych relacji Mińska z Sojuszem Północnoatlantyckim, relacji obciążonych bagażem jeszcze zimnowojennej, jak się wydaje, nieufności. Białoruś, jako ostatni europejski kraj przystąpiła do natowskiego programu *Partnerstwo dla Pokoju*, była (w zasadzie nadal pozostaje) największą przeciwniczką rozszerzenia Sojuszu na Wschód. Fiodorau przedstawia historię stosunków Białoruś-NATO, omawiając punkty styczności, inicjatywy, w których uczestniczyła RB.

Współpraca dwustronna nie jest łatwa, obie strony przedstawiają szereg uwag i zarzutów pod kierunkiem partnera. Sojusz krytykuje w pierwszej kolejności brak demokracji na Białorusi, a wypełnianie podstawowych standardów z zakresu praw człowieka i obywatela czyni warunkiem wstępnym do rozwoju kontaktów. Władze w Mińsku nie życzą sobie ingerencji w wewnętrzne sprawy oraz zarzucają NATO podejmowanie kroków wymierzonych w bezpieczeństwo narodowe RB (rozszerzenie Sojuszu o Polskę i kraje nadbałtyckie). Dla bilateralnych kontaktów niebagatelną rolę odgrywa opinia społeczna, która w większości z dużym sceptycyzmem i ostrożnością ocenia sens istnienia NATO po zakończeniu zimnej wojny. Z przytoczonych przez Fiodoraua danych wynika, iż połowa obywateli Białorusi negatywnie ocenia rozszerzenie Sojuszu do granic RB, a ponad połowa nie darzy Paktu zaufaniem. Wnioskiem końcowym umieszczonym w tekście przez autora jest konieczność zachowania przez RB zapisanej formalnie w konstytucji kraju neutralności. Badacz postulowałby wstąpienie Białorusi do NATO jako „wariant idealny”, gwarantujący jej „ostateczne i nieodwołalne” zagwarantowanie suwerenności, lecz „biorąc pod uwagę wspomniane wcześniej fakty – zdecydowanie negatywne stanowisko Rosji i brak pozytywnego nastawienia do takiego kroku u większości białoruskiego społeczeństwa – można mieć pewność, że taka kwestia raczej nie będzie rozpatrywana w najbliższej przyszłości” – konkluduje Fiodarau.

Czwarta część recenzowanej publikacji nosi tytuł *W zwierciadle badań socjologicznych i procesów politycznych*. Składają się na nią trzy analizy. Pierwszą z nich jest ważki tekst Siarhieja Nikaluka *Białoruska opinia publiczna o Unii Europejskiej*. Badacz podkreśla, iż na początku dekady lat 90. XX wieku prawie 70% Białorusinów jako swoją ojczyznę wskazywało ZSRR, co niewątpliwie wpłynęło na spowolnienie i utrudnienie procesu budowy tożsamości narodowej. Właśnie na gruncie świadomości narodowej Nikaluk dokonuje podziału społeczeństwa na dwie grupy: zorientowaną na Wschód, a więc podtrzymanie więzi z Rosją, bezwzględne popieranie Łukaszenki (najczęściej są to starsze kobiety z prowincji, bez wykształcenia) i zorientowaną na Zachód, zbliżenie kraju ze strukturami europejskimi (najczęściej dobrze wykształcona młodzież z dużych miast). Autor w swym tekście przytacza pokazną liczbę źródeł, wyników badań socjologicznych, wyraziście i precyzyjnie kreśląc złożony obraz współczesnego społeczeństwa białoruskiego. Konkluzją analizy jest stwierdzenie, że podział społeczeństwa na dwie grupy ideowe jest wciąż aktualny i będzie się pogłębiać ze względu na intensyfikację nastrojów proeuropejskich.

Tekst *Stosunki pomiędzy Białorusią a Unią Europejską: nowe tendencje* autorstwa Walerego Karbalewicza przedstawia aktualne trendy w stosunkach na linii Mińsk-Bruksela. Badacz stwierdza, że przełomem w białoruskiej polityce zagranicznej był kryzys energetyczny przełomu 2006 i 2007 r. W pierwszej kolejności doprowadził on do przewartościowań w relacjach białorusko-rosyjskich oraz

próby przełomu w stosunkach RB z Unią Europejską. Z dość jasnych powodów Bruksela wątpiła w szczerość intencji Łukaszenki, którego gra w postaci próby „sprzedaży konfliktu” dwóm różnym nabywcom była dość czytelna: Zachodowi Mińsk chciał jak najkorzystniej sprzedać swój konflikt z Moskwą, Rosji zaś – ocieplenie relacji białorusko-unijnych. Karbalewicz przedstawia najważniejsze elementy konstruujące nową europejską konstelację: uświadomienie sobie przez UE zagrożenia ze strony Rosji po konflikcie z Gruzją z lata 2008 r., a także przełamanie dotychczasowego aksjomatu bojkotu „ostatniego dyktatora Europy”. Wnioskiem płynącym z analizy jest stwierdzenie, że nastąpiło przewartościowanie w unijnej polityce wobec Mińska – dotychczasowy postulat demokratyzacji został zastąpiony priorytetem o charakterze geopolitycznym – polityka Brukseli wobec Białorusi będzie określana długofalowym celem, jakim jest możliwie duże powiązanie RB ze strukturami europejskimi.

Analiza *Ideologiczne, historyczne i polityczne podstawy antyzachodniej retoryki w społeczeństwie białoruskim* Jurego Lichtarawicza analizuje przyczyny odwoływania się przez władze RB do antyzachodniej retoryki. Z perspektywy historycznej Zachód był przez Imperium Rosyjskie traktowany jako wróg, zagrożenie, a Białoruś i naród białoruski jako „zepsuty” z racji swego położenia między Wschodem i Zachodem. To przekonanie rodem z rosyjskiej myśli nacjonalistycznej było kontynuowane przez propagandę sowiecką, a obecnie znajduje kontynuację w retoryce białoruskiego obozu władzy. Lichtarawicz pisze, że odwoływanie się do różnych (mniej lub bardziej realnych) wrogów jest stałym narzędziem politycznym stosowanym przez kierownictwo RB. Retoryka antyzachodnia stała się ważnym komponentem ideologii państwowej, mającej na celu skupienie narodu białoruskiego wokół osoby prezydenta. Można zatem stwierdzić – zdaniem białoruskiego badacza – że antyzachodnia retoryka na Białorusi jest wynikiem spadku po ideologii ZSRR, braku silnych nastrojów nacjonalistycznych i specyfiki rozwoju politycznego niezależnej Republiki Białoruś.

Na piątą część omawianej publikacji *Władze lokalne i samorząd białoruski wobec Unii Europejskiej* składają się dwa artykuły: Anatola Łysiuka i Marii Sakałouskiej *Wspólnoty lokalne i władze samorządowe w przygranicznych regionach Białorusi: w stronę Unii Europejskiej* oraz Aleksandra Żuczku *zatytułowany Gotowość i zdolność do reform samorządu białoruskiego*. Niewątpliwą wartością tych tekstów jest przybliżenie nastrojów i stosunku do „Zachodu”, UE na poziomie białoruskich władz lokalnych oraz społeczności zamieszkującej obszary przygraniczne. Wnioskiem płynącym z artykułu Łysiuka i Sakałouskiej jest stwierdzenie, że ludność obszarów przygranicznych (obwód brzeski) nie odczuwa zagrożenia ze strony sąsiedztwa Polski/UE/NATO. Co więcej, badani wskazują na liczne korzyści płynące ze współpracy transgranicznej, zauważają wyższy poziom życia w RP niż w RB. Zdaniem pary badaczy, „wyraźnie widać, że opinia publiczna, miejscowa społeczność i regionalne władze ogólnie mają pozytywny stosunek

do państw i struktur Unii Europejskiej oraz że okazują gotowość do rozwijania z nimi nie tylko dialogu, lecz także intensywnej współpracy. Jeżeli głoszone od niedawna przez prezydenta Republiki Białoruś i szefa jego administracji postulaty aktywizacji i rozszerzenia współpracy z UE zostaną poparte wolą polityczną i stworzeniem odpowiedniej bazy instytucjonalnej, to należy się spodziewać zarówno wzrostu nastrojów proeuropejskich w białoruskich regionach przygranicznych, jak i silnej aktywizacji kontaktów pomiędzy strukturami społecznymi, państwowymi i ekonomicznymi po obu stronach granicy.” Działacz organizacji pozarządowych Aleksandr Żuczkuo analizuje możliwości współpracy Białorusi z UE na poziomie władz lokalnych. Autor charakteryzuje strukturę władz lokalnych RB, ich znaczenie i zakres kompetencji w podziale administracyjnym kraju, stwierdzając, że sprawą coraz pilniejszą staje się konieczność zasadniczych przekształceń w administracji i samorządzie lokalnym. Ważnym komponentem tekstu jest przedstawienie elementów koniecznych w reformie samorządu, rozdeleniu systemu administracji państwowej na szczeblu lokalnym od systemu wybieralnych organów władzy oraz postulatów, które winny zostać uwzględnione w pracach nad nową bazą normatywno-prawną, regulującą kwestie funkcjonowania lokalnych organów władzy państwowej.

Szósta część pracy *Gospodarka białoruska i perspektywy współpracy z UE* to jeden artykuł Michała Zaleskiego *Punkt zwrotny. Zdolność białoruskiej gospodarki do transformacji w kontekście potencjalnego wstąpienia do Unii Europejskiej*. We wstępie do analizy o charakterze ekonomicznym autor tekstu stawia tezę, że Białoruś jako ostatni kraj wstąpi do systemu jakim jest Europa (UE). Artykuł przedstawia pola potencjalnej współpracy, przede wszystkim wynikające z tranzytowego położenia RB oraz obszary, w których Białoruś zdecydowanie odstaje od wymagań gospodarki wolnorynkowej. Wśród przeszkód modernizacji i reorientacji kraju na Zachód autor wymienia dwie najważniejsze: surowcowe uzależnienie od Rosji oraz politykę prezydenta Łukaszenki. Związanie i uzależnienie od jednego partnera oraz neoradziecki system zarządzania gospodarką prowadzą do tego, że reforma gospodarcza RB będzie niezwykle utrudniona. Zaleski kończy pracę następującymi wnioskami: a) kwestia bezpieczeństwa energetycznego leży u podstawy wszystkich problemów; b) Europa walczy o zapewnienie sobie energii na przyszłość metodami prawnymi, Rosja – finansowymi i siłowymi, a Białoruś – ideologicznymi i politycznymi; c) korzystna dla Europy transformacja RB jest całkowicie realna; d) jeśli zachowane zostaną obecne tendencje, za pięć lat Białoruś będzie w stanie zintegrować się jedynie z Rosją.

Niezmiernie interesujący i wartościowy zbiór zamyka podsumowanie *Białoruś potrzebuje dialogu i integracji z Unią Europejską* autorstwa lidera białoruskiej opozycji, Aleksandra Milinkiewicza. Polityk zauważa z żalem, że ostatnie dwa wieki to dla narodu białoruskiego czas stracony, ale także obecna sytuacja to podążanie kraju w ślepy zaułek. Milinkiewicz wyraża nadzieję, że UE pomoże

Białorusinom „powrócić do europejskiej rodziny wolnych narodów” oraz wyraża życzenie, by Unia wypracowała wobec Mińska bardziej aktywną politykę oraz zrozumiała, czym naprawdę jest Białoruś i jakie jest jej znaczenie dla jedności europejskiego kontynentu.

Zredagowana przez Mariusza Maszkiewicza praca to klarowne i obszerne tematycznie studium dotyczące problemów wewnętrznych RB oraz perspektyw poszerzania dialogu z UE. Szeroki zakres informacji, a także jasna, logiczna struktura czynią z recenzowanej publikacji bardzo przydatne kompendium wiedzy z zakresu aktualnych problemów politycznych Białorusi, widzianych oczami niezależnych białoruskich ekspertów.